

Turcji europejskiej, prawdopodobnie potrwa kilka dni.

TEKST UKŁADU POMIEDZY Z. L. N. ICH. D. A.P.S.L. „PIAST” W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ

Unaję przeprowadzenie reformy rolnej jako konieczność państwową narodową, społeczną i gospodarczą, a wobec tego za niezbędne usunięcie tego wszystkiego, co dotychczas przeprowadzanie tej reformy przeszkadzało lub ją utrudniało, postanawiając przetraktować strony uczynić wszystko, aby czy to na drodze wykończenia, czy to na drodze potrzebnej go uzupełnienia ustawodawstwa, zapewnić przeprowadzenie reformy rolnej na następujących podstawach:

W najbliższym okresie dziesięciu lat, poczynając od roku 1923 winno najmniej 4.000.000 morgów czyli co najmniej 400.000 morgów rocznie z obszarów wielkiej własności publicznej, względnie prywatnej, ułóż rozparcelowanie pomógł ułóż rozparcelowanie, względnie bezrolnych.

Na poczet wyżej wymienionego corocznego kontyngentu parcelacyjnego w ilości 400.000 morgów zaliczone będą:

a) Dokonywana poczynając od roku 1923 parcelacja dóbr państwowych oraz dóbr, które na skutek likwidacji byłych państw zaborskich lub na mocy specjalnych ustaw przejdą do dyspozycji władz państwowych polskich, jak np. dobra dynastji panujących państw zaborskich lub rodzin tychże dynastji. Ustawa powstałaby rozwijanie dzierżaw państwowych państwowych celów podania ich parcelacji; również ustawa upoważniłaby Główny Urząd Ziemi do wyjątkowej wymiany majątków państwowych lub ich części, których parcelacja jest szczególnie niewskazana i to w obszarze nieprzekraczającym ustawowego maksimum na majątki prywatne jako zniszczone w następstwie produkcji, które więcej nadają się na parcelację i nie podlegają reformie rolnej (przy dokładnym zabezpieczeniu przez odpowiedni układ państwowych przed jakimkolwiek nadużyciem tej wymiany dla celów prywatnych.

b) Parcelacja dóbr instytucji publicznych, w szczególności parcelacja dóbr martwej ręki oraz fundacji, przezeń dóbr martwej ręki podobnie jako dobra pod a) wymienione, mają ułóż rozparcelowanie i pozostawienie im, z sw. ośrodków, wielkość do 45 hektarów, ze względu na stan war tościowy budynków lub innych części gruntów, które z dóbr martwej ręki na uzupełnienie osiedlenia probostw, biskupstw i seminarjów zostaną wydzielone. Odnośnie do fundacji, rozparcelowanie gruntów do nich należących w zasadzie nastąpi w całości przy złowieniu ekwiwalentu w gotówce, względnie w rencie ziemskiej na zabezpieczenie celów fundacji a w wyjątkowych wypadkach parcelacji ulegnie nad wyzka ponad obszar, którego wielkość jako niezbędna dla fundacji określi Główny Urząd Ziemi na podstawie wniosków władz fundacyjnych i ewentualnej opinii prawniczych.

W związku z porozumieniem się stron przetraktujących co do uposażenia duchowieństwa, poza wspomnianego odpowiedniego utrzymania, od czego episkopat uzależnił swą zgodę na oddanie dóbr martwej ręki, dobra martwej ręki zostaną przejęte przez państwo na cele parafialne. Przekształcenie w cele parafialne, ze względu na Stolicę Apostolską o obowiązku uposażenia jako ekwiwalent za przejęcie przez państwo dóbr martwej ręki będzie przez to gwarantowany. Ustawa może postanowić przejęcie drugo-letnie dzierżaw dóbr fundacyjnych drobnym rolnikom zamiast poddania dóbr tych wywłaszczenia.

c) Parcelacja dokonana od 1923 roku na rzecz osiedlenia wojskowego.

d) Dokonywane od roku 1923 parcelacje majątków prywatnych tak całkowite jak i częściowe, — przeprowadzone przez osoby prywatne za zezwoleniem G. U. Z., przez instytucje upoważnione o danie G. U. Z. jak wreszcie w drodze przymusowego wykupu, a to z zastrzeżeniem postanowień poniżej określonych.

Odnośnie do majątków prywatnych pod d) wymienionych, podlegających parcelacji, względnie przy musownemu wykupowi na cele re-

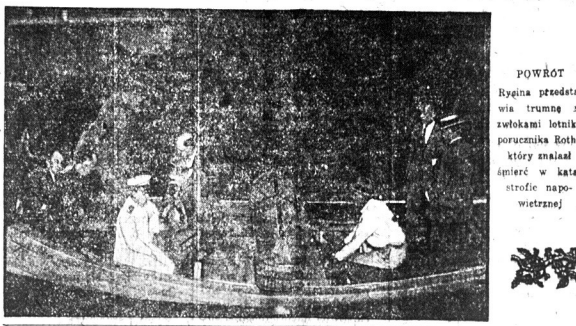
formy rolnej w województwach kresowych (województwa: poznańskie, pomorskie, górnośląskie, łódzkie, łanowski, stanisławski, łęczycki i węgierski) nadwyżki gruntów powyżej obszaru od 100 do 400 hektarów według uznania G. U. Z. a nawet w całości, o ile chodzi o majątki nie gospodaruwane, w innych zaś w województwach nadwyżki majątków ponad 180 hektarów z tem, że w pierwszym rzędzie co do tych ostatnich majątków, poddane będą parcelacji względnie przymusowemu wykupowi większe majątki przed mniejszymi, a w okresie lat dziesięciu tylko nadwyżki majątków ponad 600 morgów. Do przestrzeni, ponad którą wykup następuje, nie wlicza się wód i moczarów. Przy ustaleniu planu parcelacyjnego oraz rocznego kontyngentu na być przestrzegana zasada, że z przypadającego corocznie do parcelacji kontyngentu 80 proc. ma być padła na wymienione wyżej województwa kresowe, z zastrzeżeniem, że stosunek ten będzie mógł być utrzymany ze względu na obszar, będący do dyspozycji celom osiedlenia pełnego kontyngentu. Również przy ustalaniu kontyngentu będą poddawane parcelacji majątki prywatne, które nie uległy dotąd parcelacji, przed tymi majątkami, których właściciele już w czasie istnienia państwa polskiego dobrowolnie rozparcelowali przynajmniej 25 procent obszarów, albo darowali na osiedlenie wojskowe lub cywilne.

W województwach kresowych G. U. Z. nie podda przymusowemu wykupowi poniżej 400 hektarów tych majątków, których właściciele lub ich bezpośredni ascendeni, jako zawodowi rolnicy, osobiście gospodarowali na obszarze ziem Rzeczypospolitej w ciągu ostatnich lat co najmniej 60, t. j. od 1 stycznia 1863 roku. Majątki te mogą zatem parcelacji ulegać 400 hektarów, chyba iż należały do majątków nie zagospodarowanych, gdyż w tym wypadku ulegają w całości wykupowi na cele reformy rolnej.

Parcelacja nastąpi bądź przez przeprowadzenie jej przez instytucje upoważnione przez G. U. Z. bądź przez oddanie gruntów G. U. Z. do parcelacji, bądź przez samych właścicieli, z zezwoleniem G. U. Z. w każdym jednak razie na podstawie ustaleń przez G. U. Z. w myśl poniższych postanowień warunków co do ceny, spłaty, względnie kredytów i nabyciów. G. U. Z. nie może odmówić zezwolenia, jeśli warunki odpowiadają postanowieniom ustawy, względnie układowi, objętemu.

Jeżeli w ciągu roku nie nastąpi, względnie w roku 1923 nie będzie zapewnienie rozparcelowania ustalonego kontyngentu, bądź przez poddanie parcelacji majątków w ustpie drugim pod a) i b) wymienionych, bądź przez dobrowolne oddanie parcelacji majątków prywatnych, G. U. Z. uzupełni brakującą ilość w drodze przymusowego wykupu majątków prywatnych.

Gdyby okazało się, że w ciągu roku dla braku natychceń, lub innych przyczyn nie została rozparcelowana ilość gruntów, odno wyjątkowej przyległości kontyngentowi pomimo zaoferowania przez właścicieli majątków prywatnych potrzebnej ilości gruntu, pozostała z danego roku przestrzeń weźmie w kontyngent roku następnego na granicach, w jakich została ośmiem do dyspozycji G. U. Z. lub instytucji koncesjonowa-



POWRÓT
Ryżyna przedstawiła trumna ze zwłokami lotnika porucznika Rotha, który zginął śmiercią w katastrofie napowietrznej

ŻONOŻERCA

(Wrażenia z Rosji sowieckiej)

W Paryżu, w wielkiej przyćmionej sali Troadero, słyszałem, jak znakomity eksplorator Nansen do bitny przejmujący głos o powiadzał o okropnościach głodu w Rosji. Dziesięć tysięcy osób, należących do wszystkich stanów, schodziło go z zapartym oddechem. Co chwila na ogromnym ekranie pokazywały się przekroczenia, które, jak się okazało, nie były kłamstwem, że z różnych kątów ciemnej sali rozlegały się krzyki, bolesne oburzenia, które, które nie mogły opamiętać, wkręcającego się nieustannie głodu.

Nadaremnie szukałem potem wzdrużenie w Rosji tego samego wspaniałego lotu.

W tym samym momencie, który ogłuszał na poważnej, tragicznej konferencji Nansena, odnawiałem w Moskwie... w cyrku! Produkcja, która w atrakcji pomiędzy popisem kłowno-muszykarni a ćwiczeniami tresowanych czarnych wieprzów.

Spytałem się mego znajomego, neosowieckiego poety, towarzysza E.:

— Czy to prawda, że są u was ludochłery?

Rozemśiał się.

A jakie tak, i wie pan, o kazało się, że rzeczywiste młody ludzkie jest doskonałe. Gdyby się do kado eksportować, ho, ho, ho, jakichś mogli głębiej zarobić w Ameryce!

Wyraziłem zdziwienie, że o takich rzeczach można w ten sposób mówić. Wzruszył ramionami.

— Trudno żądać sentymentów — rzekł — od narodu, w którym przez pięć lat operowała czarna wyżłazła. Rozumie pan dobrze, że w kraju, w którym zderzono ludzkość z rak skóry, jak rękawiczki, i posypywano następnie solą i pieprzem, jak łatarski befsztyk, nie łatwo już o leką wzruszenia. Jedyną rzeczą, na jakie nas dziś stała, to try krokodyla. Trzeba się na to zgodzić, że naród rosyjski powrócił do tego stanu pierwotnego okoliczności, przynajmniej o czasy Iwana Groźnego, kiedy wypalenie człowieka oczu było tak niewinną operacją, jak np. odcięcie żyłki pępowiny.

W Niżnym Nowogrodzie, na przykład, rząd sowiecki zorganizował t. zw. „Wystawę Głodu”.

W serbij pokazany jest chleb, jak wyglądał w dotkniętych katastrofą guberniach. Jest tam chleb z trawy, z kory, z plew zmieszanych z piaskiem, z resztek i gliną. Są tam też fotografie i różne dzwiny przedmioty, jak np. sekiera, która chłopka z pod Caryny zarażoną jedną po drugiej, w odstępach dziesięciodniowych swa cztery córki. I wystawa ta jest urządzona w przedsiobku jarmarcznej music-hallowego teatrzyku.

Na straci w Kofiatynie można oglądać wymalowane wielobarw-

PIWO LECZY SUCHOTY

LONDYN, 11 lipca. — Według orzeczenia lekarzy zajętych leczeniem inwalidów wojсковych chorych na suchoty, piwo okazało się skutecznym lekarstwem przy zwalczaniu choroby suchoty.

Ci weterani inwalidzi, którzy piły wiele piwa, uzyskują na wadze i wyglądzie zdrowi i czarniejsi niż ci, którzy nie używają piwa. Jeden z inwalidów, który dla wypróbowania skutków piwa, przestał go używać przez dwa tygodnie, stracił w ciągu dwóch tygodni 12 funtów na wadze i w zdrowiu jego nastąpił wielki zwrot na gorzej.

Byłgo cesarza odwiedzają liczni goście

HAGA, 11 lipca. — Według ostatnich wiadomości do byłego cesarza Wilhelma przybywają z Niemiec liczni goście, wybitni dyplomaci i politycy niemieccy.

W kołach holenderskich uważają to za oznakę zmieniających się w Niemczech nastrojów politycznych.

Ożeń się z własną macochą

NEW YORK, 11 lipca. — Przedtymczasem przybył z Holandii Wilhelm Van Beek, lat 56 i syn jego również Wilhelma, 30 i obydwa wzięli ślub w New Yorku.

Van Beek ożenił się z córką Henryka Stefana Beek, lat 45, a młody Van Beek poślubił swoją własną macochę, która wzięła rozwód z jego ojcem. Nowe małżeństwo uduży się do Cornik, N. Y., i zamieszkać w sąsiedztwie.

SANOPOMOC

E. Halluth z Chłopów — flapperka A. Mr. 1. sama naprawia reputację sanopomoc. (Fotograf jej pomógł! Przeproszenie (cecha)

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.

WYCIECZKA DO BAYSIDE

W NIEDZIELĘ, DNIA 15-GO LIPCA 1923 ROKU
TARCE WRAZ Z ROZMĄTNIĄ NIESPODZIANKAMI.
Wycieczka wyruszy o godzinie 8:30 rano z Domu Narodowego przy rogu Driggs Ave. i Eckford Street.
O litanie przybycie uprasza KOMITET.



Zróbcie pracę przyjemną

Ci, którzy są przyzwyczajeni do palenia podczas pracy, znajdą Turckie papiery HELMAR nadzwyczaj przyjemnymi w smaku.

Aromat, łagodność i dobry smak absolutnie czystego 100% Turckiego Tytuniu w papierosach HELMAR dadzą im uczucie zadowolenia w pracy. HELMAR przedstawiają największą wartość papierosów w Ameryce.

HELMAR papierosy są pakowane w kartonowych pudełkach, które je zabezpieczają od skurzenia i połamania.

Helmar to szczyt doskonałości papierosów w Ameryce

ZAPAMIĘTAJcie PUDEŁKO I NAZWE

Pudełka po 10 i 20 sztuk

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

HELMAR

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Wydawcy najprzedniejszych Turckich i Hiszpańskich papierosów na świecie.

Helena
Mniszek

TRĘDOWATA

Powieść

(Ciąg dalszy).

Pani Elżonowska spoglądała na niego z miną istoty wyższej, której nie potrafiła dobrać jednej potrawy. Uważała to za nieestetyczne, w ich sferze niesłychane. Jej zły humor znalazł ujście, nie wytrzymała. Bez podniesienia oczu rzekła po francusku głos trochę szycząc, ciągnąc wyrazy: — Nie rozumiem, jak można dwa razy brać z półmiska? Bierzcie się tylko raz, odpowiednią ilość dla zaspokojenia apetytu.

Pan Maciej patrzył na córkę z wymówką w oczach. Nie rozumiał rozdrażnienia postępnego aż do niegrzeczności. Ale Waldemar nie zawstydził się, przeciwnie, wrzeszczał go to. Zerknął na ciotkę złośliwie, na Stefcię figlarnie, uśmiechnął się i zawołał do lokaja:

— Jacy! podaj mi szparagi.

Pani Idalia zaczęła usta, Pan Maciej teraz na wnuka spoglądał z wymówką.

Stefcia i Lucia wstrzymały uśmiech, tylko lekkie drganie kącików ust Stefci wskazywało, że ją ta scena ubawiła.

Jednakże Waldemar to zauważył. Wracząc do dwójki z panem Ksawerym, wrzeczył:

Zapraszam pana do Głębocza na całe lato, dobrze? Będzie pan miał wszystko, czego dusza zapagnie. Codziennie zupa a la reine, szparagi, bo ja pasjami polubiłem szparagi — codziennie grzyby w szachy, dzienniki ilustrowane. Nawet na pańską intencję uroczystą iluminację, którą pan tak lubi. Cóż, zgoda?

Pan Ksawery wyjął z przepaści kieszeni surduta ogromną chustkę, dokładnie wytarł sobie tyśnię i dopiero wówczas odpowiedział:

— Co panu po mnie, panie ordynary?

Dobrze już w Słodkowach.

W Słodkowach będzie ktoś inny... młodszy. Pan nie potrafił bawić dam! To, widzi pan, wyłączna zdolność. My obaj, a postojemy celibatu, trzymamy się razem w Głęboczu. Tu moja pani ciotka żyje, czy sobie kogoś zabawiającego.

Pani Idalia wzruszyła ramionami. — Zechciej łaskawie nie narzucać mi własnych kaprysów — rzekła kwapo.

Waldemar poważnie pochylił głowę. — Zawsze jestem na twoje usługi, kochana ciotko.

Począł rzekł do Stefci:

— Pani wyrocznia, pani głosuje, czy pan Ksawery ma zostać w Słodkowach, czy go mam zabrać do Głębocza.

— Moje zdanie zbyteczne — odparła Stefcia podrażniona.

Waldemar utkwiał w niej szare, przenikliwe oczy z wyrazem trochę szatańskim. Potrząsnął głową i zawołał z udanym żalem:

— Desperacja! Nie mam weny do pani. Co krok to rekuza! Pani jest dla mnie okrutna. Lucia, czemu nie nawróć panny Stefianę na moją stronę? Powinnaś tego dokazać.

Dziewczynka spoglądała na matkę i spuściła oczy. Widocznie chciała coś odpowiedzieć, lecz surowa twarz matki onieśmieliła ją.

Wtem przemówił pan Maciej, chcąc nadeść inny kierunek rozmowie:

— Czy będziecie nocować, Waldy? — Broń Boże! A to po co? Wydam ostatnie polecenia Kleczowi i jęde.

Spoglądał na Stefcię i dodał:

— Chyba panna Stefiania zechce, a bym został jak partner do tenisa. W takim razie zapominam dziś o Głęboczu i... — Waldy, proszę cię, nie żartuj — przerwał pan Maciej, bardzo niezadowolony.

— Ależ ja wcale nie żartuję! Panna Stefiania może mnie skłonić do zostania. Więc... słucham wyroku?

I pochylony patrzył na Stefcię zuchwającym wzrokiem.

— Słucham wyroku? — powtórzył. Stefcia oblała gorącą krew oburzenia. Z jakąż przyjemnością ciskała by w twarz tego magnata serwetką lub talerzem.

Podniosła na niego oczy pełne gniewu i odrzekła:

— Mówiłam panu, że nie gram w tenisa, i jeszcze raz to powtarzam.

Waldemar mówił dalej:

— Ach! więc zostanę nauczycielem pani. Ręce za świetne rezultaty.

— Zbytek kłam! — rzuciła gniewnie.

— Pani jest niesłychanie do twarzy w kolorach. Wyglądasz apetycznie, jak dojrziałe wino. Gdybym był wroblem, nie odpedziłabyś mnie pani od siebie, objadłbym wszystkie. Tymczasem tylko siłkę tykam.

Stefcia zbliła, zagryzła usta i, obrzucając Waldemara chłodnym wzrokiem, spuściła oczy.

Obiad skończył się. Baronowa wstała, nie spoglądając na nikogo, i przedkładała z sali.

W Słodkowach przy powstaniu od stołu nie dziękowali sobie. Taki panował zwyczaj. Stefcię on raz i stale oddawała wszystkim ogólny ukłon.

Pani Idalia z zasady na ukłon taki nie odpowiadała, a pan Maciej zawsze nawet podawał Stefci rękę, co ją krępowało ze względu na panią Idalię.

Ordynat dla dokuczenia ciocie i dla własnej przyjemności również podawał Stefci rękę, wiedząc, że ją tem rozgniewa. Ale dziś Stefcia, chcąc uniknąć podziękowania, powstała przed jej baronową i, skłoniwszy się ładnie głową panu Maciejowi — podążyła w stronę drzwi.

Waldemar zrzęcznie zastąpił jej drogę i, wyciągając dłoń, przemówił:

— Dziękuję pani za miłe vis-à-vis.

Stefcia cofnęła się, i nie podając mu ręki, przeszła, nawet na niego nie patrząc.

Młody magnat patrzył na Stefcię zdumiony. Kiedy znikła za drzwiami, szarpnął ładnie złotowłódną wasy i, nie mówiąc, podszedł do swego gabinetu.

Usiadł na fotelu przed biurkiem, wyjął z kieszeni kosztowną cygarownicę, wydobął cygaro i zaczął zapalać z nadzwyczajną uwagą i namaszczeniem. Pełne, barwne, zmysłowe usta, wydymał lekko, pykając z cygara błękitnym dymkiem.

Z brwią namaszczone siedział, z widocznym skupieniem w szarych oczach. Po chwili poruszył się, wsunął ręce w kieszenie, złożył nogę na nogę i, rozparty wygodnie w fotelu, rzekł głośno, nie wyjmując z ust cygara:

— Poproszę dała mi w pysk.

Ubowiony własnymi słowami, szepnął znowu:

— Zuch dziewczyna! Ale temperamentu ma piekielny!

III.

W parę godzin potem ordynat powstał od biurka i podając rękę rządcy, rzekł grzecznie:

— Skończyliśmy. Jeśliby znalazło coś niespodziewanego, proszę telefonować, będzie cały czas w domu.

Rządca Klecz skłonił się z uszanowaniem, z pewną czcią dotykając ręki Michorowskiego zapytał zdziwiony:

— Pan ordynat nieprydko będzie w Słodkowach?

— O tak, do tygodnia, może dłużej.

W takim razie musimy jeszcze trudzić pana w jednej kwestii.

— Proszę.

— Chcę mianowicie spytać, jaką czworąkę przeznacza pan ordynat na wyłączny użytek pałacu: karą, kasztanę, czy gniate?

— Dlaczego pan o to pyta?

— Bo karę są to konie bardzo delikatne. Pani baronowa często jeździ do Szal, do hrabstwa Cwileckich. To jest przecie cztery mile i nieładna droga. Konie do naszych dróg nie przyzwyczajone przychodzą jak haki. Pani baronowa ostro jeździ. Ja sam nie mogę przedstawić, ale wolalibym, żeby jedna czworąka była wyłącznie przeznaczona do rozjazdów, bo wówczas jużbym nie odpowiadał za konie.

Waldemar słuchał przedkiew mowy rządcy, przekładając papiery na biurku. Podniósł głowę, spoglądał na Kleczę z zdziwieniem i rzekł spokojnie:

— Przedzyskaniem stangret odpowiada za konia po takowej wyściece, nie pan. Klecz zmieszal się.

— Tak właśnie. Ale ja mogę odpowiadać za to, że je daje.

Michorowski przesunął ręką po czole i rzekł z akcentem:

— Proszę pana, czy mojej ciocie wszystko jedno, jakimi koniami jeździe?

Klecz zmieszal się mocniej.

— Nie, pani baronowa zawsze sama dysponuje i rozmaicie: czasem karę, czasem kasztanę.

— A więc musi pociągać tak jak jest. Klecz zrozumiał, że niebezpiecznie poruszył te sprawy i że powinien już odejść. Spoglądał na ordynata: widok jego zsunął tych brwi i wydechył ten dotknął rządę nie mile. Oczów ordynata nie widział, gdyż był spuszczone na papiery, ale domyślał się, że wyraz ich nie jest zachęcający.

(Ciąg dalszy nastąpi).



KARNAWAL
W Brighton urządzono karnawał uliczny, w którym „demon” otrzymał pierwszą nagrodę

CIEKAWY RZECZY

Najbogatsi ludzie na kuli ziemskiej

Jest ich dziewięciu — tak przynajmniej twierdzi „New York Times” — a oto nazwiska: Henry Ford, fabrykant samochodów, posiada majątek 550 mil. dolarów; John D. Rockefeller — 500 mil. dol.; książę Westminister — 150 mil. dol.; p. Wasilij Zachurów, Hugo Stinnes, Percy Rockefeller, bar. Muisi, bar. K. Iwasaki, J. B. Duke, George F. Baker po 100 mil.; Gaekwar Barony 125 i F. B. Walker 100 — 300 mil. Niepodzielną jest na dr. Rockefeller przyznano jest na drugie miejsce, dotąd bowiem uważany był za człowieka posiadającego 5,000 mil. dol.

Tomasz Baring

W Londynie zmarł w 84 roku życia jeden ze zwierzchników

znanego w całym świecie finansowym domu bankowego, Baring Brothers and Co. Dom ten założony został w w. XVII przez pastora niemieckiego, który przeniósł się do Bremy do Londynu. Zmarły obecnie Tomasz Baring odznaczył się bardzo czynną działalnością w dziedzinie finansowo - politycznej.

Piorn pod czas meczu piłki nożnej

Z Pragi donoszą, że w Tielnie podczas meczu praskiego stowarzyszenia piłki nożnej „Slavia” z klubem sportowym „Ticli” padł piorn w licznie zgromadzoną publiczność. Skutki były ciężkie. Cztery osoby zostały za bite na miejscu, a dziewięć niebezpiecznie ranionych. Mecz, oczywiście, przerwano.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

JERSEY CITY

Powtórnie w tarapatkach

Przed parą dniami aresztowano ponownie Leś Balfiego, który w mieście lutym był aresztowany przez W. Cielucha za wyłudzenie 2,600 dol. za fałszywe diamenty od Wiktora Pietruszewicza, 444 Monmouth ul. Tym razem Balfiego wpadł w ręce policyjny w Little Falls, N. Y. Razem z Fr. Sikorą i J. Mielewskim, wyłudził w ten sam sposób 1,000 dol. od miejscowego kupca. Tak Balfiego, jak i Mielewskiego stawiali pod dozorem policyjnym. Należy się spodziewać, że władze stanowe New Jersey zażną się planskami, gdy tylko wydadzą stanu New York zatwierdzić się z nimi.

NEWARK

Tow. Bratniej Pomocy „Drwono Wolności” urządziło 10-letni jubileusz i festyn w Farm Garden Parku, pomiędzy 16 ave. a 18 ulicą w sobotę, 14-go lipca.

Polska klasyczna szkoła tańców p. Luni Nestor — w Klubie Oświatowym, 255 Court Street i Belmont Ave., została otwarta 21 czerwca. Lekcje, i wpiśno nowych uczennic od 5 do 18 lat i wszelkie informacje we wtorki i czwartki od 6-8 godz. wieczór. Tańce klasyczne, narodowe, sceniczne, interpretacje.

ELIZABETH

Po rozpatrzeniu skargi o odszkodowanie w sumie 40,000 dol. wniesione przez W. Szyko, 11 Tenth St., za zabicie 6-letniej córki Berty. Sędzia dał wyrok, na mocy którego Szyko otrzyma 500 dolarów od W. Wignington, 87 Milton Ave., który nie mógł przedstawić, ale wolalibym, żeby jedna czworąka była wyłącznie przeznaczona do rozjazdów, bo wówczas jużbym nie odpowiadał za konie.

Waldemar słuchał przedkiew mowy rządcy, przekładając papiery na biurku. Podniósł głowę, spoglądał na Kleczę z zdziwieniem i rzekł spokojnie:

— Przedzyskaniem stangret odpowiada za konia po takowej wyściece, nie pan. Klecz zmieszal się.

— Tak właśnie. Ale ja mogę odpowiadać za to, że je daje.

Michorowski przesunął ręką po czole i rzekł z akcentem:

— Proszę pana, czy mojej ciocie wszystko jedno, jakimi koniami jeździe?

Klecz zmieszal się mocniej.

— Nie, pani baronowa zawsze sama dysponuje i rozmaicie: czasem karę, czasem kasztanę.

— A więc musi pociągać tak jak jest. Klecz zrozumiał, że niebezpiecznie poruszył te sprawy i że powinien już odejść. Spoglądał na ordynata: widok jego zsunął tych brwi i wydechył ten dotknął rządę nie mile. Oczów ordynata nie widział, gdyż był spuszczone na papiery, ale domyślał się, że wyraz ich nie jest zachęcający.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Brooklyn i okolica

KOMITET IM. PIŁSUDSKIEGO

Zawiadamiam Szan. Polonję w Greenpoint w Brooklynie, że zorganizował się lokalny komitet imienia I. Piłsudskiego po wlecu, który się odbył w piątek 6-go lipca r. b. w siedzibie w Domu Narodowym przy Driggs Ave.

Posiedzenie zgalił ob. A. Salik, przewodniczący wlecu, który w krótkich słowach omajnił cel wyżej wymienionego komitetu

Po przemówieniach kilku byłowateli, przystąpiono do wyboru zarządu. Prezesem wybrano ob. Z. Sawara sekretarzem prot. i finansowym W. Gruberski, kasjerem A. Wysocki. Delegatem do Głównego Komitetu w New Yorku ob. J. Garwoliński, który tu funkcję spełniać będzie razem z kasjerem.

W sprawozdaniu niedzielnym „Nowego Świata” zaszła pomyłka z imiennymi składkami. Nie umieszczono, czyli zostały pominięte ob. Paprocki 81, L. Janicki 81, p. Sobolewska 81.

Składka na fundusz dla Marszałka Piłsudskiego przyniosła: Zebrano ogółem \$40.29 Zebrano imiennie 42.00 Za guziki z portretem Piłsudskiego 13.15

Wrazem \$95.44

Obowiążali się płacić stały miesięczny podatek niżej wymienieni obywateli:

S. Wiercniowski, P. Janiec, Z. Sawara, ob. Sobolewska, L. Janicki, F. Niezgodziński, A. Salik, A. Wysocki, A. Orłowski, B. Wiebiński, S. Wienicki, Chroń, W. Gruberski.

W. Gruberski.

BRAK OPIEKI

Urządnik Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, Baker, postawił przed sąd dla małoletnich w Jamaica, Marj i Elżbieta Smelek, lat 15 i 11, zam. pn. 17-23 ulicy, w Woodside. Orzekł, że nad dziećmi nikt nie jest rozłożona nalecya opieki, motywując, że wywołał ten, że są one niezdolne, że czasami są w tym samym pokoiu, lecz wielokrotnie są z dziećmi w jednym pokoju. Następne przesłuchanie odbędzie się 17-go b. m.

MATKOM POD UWAGĘ

Po lewej stronie miejskiej hażni w Coney Island stoi wielki namiot, postawiony nakładem Towarzystwa opiekuńczego się dzieci, a otwarty 5-go b. m. We wtorki, środy i czwartki, matki z dziećmi otrzymują bezpłatnie morską kąpiel, kąselem Towarzystwa, które również daje dlańwie świeże mleko i sucharki.

Rodzinie bardzo ubogiej opłaca Towarzystwo transportację na wypis. Pani Haring postawiła dla dziatwy o miejsce zabawy. Dzieci, po spędzeniu kilku godzin na wybrzeżu, nabierają koloru — są żywsze i zdrowsze.

Tel. Greenpoint 468

Jakiś dżentelmen Wan

bo, glory chęć oca,

poradzić i kłótnię

złoty chęć oca.

MEDOFF OPTICAL CO.

830 MANHATTAN AVE.,

Najbliższe Greenpoint Teatr

Realności idą w górę!

KTO KUPI DOM TERAZ — ZROBI BARDZO MĄDRZE!

Mamy na liście domy o różnej cenie, we wszystkich dzielnicach Brooklyna

Nasz własny adwokat sprawdzi prawo własności (property search), ukształt kontrakt Kupna i sprzedaży.

Polityczna Pieniądzy na Hypoteki

ASEKURACJE WSKŁIKIEGO RODZAJU.

Eugene E. Kovach

206 Driggs Avenue, Brooklyn, N. Y.

JOHN'S REALTY COMPANY

POLSKIE BIURO REALNOŚCIOWE

104 Greenpoint Avenue Brooklyn, N. Y.

Przyjmujemy i poleca do sprzedaży domy, loty, farmy i gospodarstwa, aktywa, nieruchomości, salony, restauracje i inne interesy w Brooklynie, New Yorku i okolicy.

Zgłoszenia o nabyciu lub wynajęcie nieruchomości oddawajcie: do 8-go ranu do 5-go wieczoru, w niedzielę do 4-go po południu

Towarzystwo zajmujące się tą pracą wie się „The Brooklyn Association for Improving The Condition of The Poor”, które również utrzymuje placówkę pn. 41 Newell St., Greenpoint.

Sroda jest dniem poświęconym dla rodzin zamieszkałych w Greenpoint, w tym też dniu biedne dzieci wywołane są do Coney Island na zabawę. W jesieni Towarzystwo to powiększy swoją kwaterę w Greenpoint, skutkiem czego będzie w możliwości na szerszą skalę swą polityczną pracę prowadzić.

GRAŁ ROLĘ MAJSTRA

Terrence Gowán, pn. 656 Leonard ul., Greenpoint, polecił aresztować Franciszka Galikę, pn. 73 3-4 ulicy, Manhattan, oskarżając go o pocięcie. Sprawa przesłuchiwana była w Jamaica. Okazało się, że Gowán obrał tam siebie starszym robotnikiem i począł wydawać rozkazy Galikowi, gdy obaj byli zajęci wyładowywaniem towarów z wagonu kolejowego, co się Galikowi rzeczo było nie podobało. Wszczęto kłótnię — no a z kłótni wywiązała się bijaka, z której zwycięsko wyszedł Galik. Obratany Irlandczyk dalej do sądu za skargą na „do-rejnera”. — Sędzia wyrocznia sprawę — wykrzyknął głosem i sprawę powołał za sądowego kalendarza.

Zesłano go do Greenpoint, gdzie został aresztowany w Greenpoint i kłótnia z nim połączona, której brak bardzo się daje odczuwać ubogiej ludności dzielnicy. Od czasu zamknięcia tej — chorej — otrzymują poradę i pomoc lekarską w szpitalu Greenpoint, który z tej przyczyny jest zapewniony, że lekarzy są za mało.

Nauka języka polskiego dla dzieci w szkole 5w. Krzyża, 181 15-ta ulica, w South Brooklyn, N. Y. odbywa się we wtorki i czwartki, od godziny 9-go rano do 12-jej w południe. Nauki udziela ks. W. Trzeplarski.

Tel. 812

DR. S. REINHARD

CHOROBY OGÓLNE, USZU I GARDŁA

GODZINY: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W sobotę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

W niedzielę: Rano od 10 do 12, od 4 do 6

